

# Andrzej Siemieniewski

---

## 3 niedziela zwykła, Bóg umiłował świat

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/2, 191-193

---

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

że jesteś szczęśliwy. Powiedz mi, jaka powinnam być i co powinnam zrobić, by uczynić Cię szczęśliwym. Pokładam wielką ufność w Panu i jestem pewna, że On mi pomoże być żoną godną Ciebie. Piotrze, chciałbym być dla Ciebie ewangeliczną, silną kobietą. Z pomocą i błogosławieństwem Bożym wszystko dobrze pójdzie, bo w naszej małej rodzinie Jezus będzie królował we wszystkich naszych uczuciach, pragnieniach i czynach. Staniemy się współpracownikami Boga w stwarzaniu, możemy w ten sposób ofiarować Jemu nasze dzieci, które będą Go kochać i Jemu służyć” („L’Osservatore Romano”, 6-7/94 s. 40-41). Z małżeństwa Piotra i Joanny przychodzi na świat trójka dzieci. Joanna pracuje ofiarnie jako lekarz. W 1961 roku Joanna oczekuje czwartego dziecka. W drugim miesiącu ciąży okazuje się, że życiu matki i dziecka zagraża rozwijający się duży włóknak. Lekarze mówią – jeśli pani chce żyć, trzeba usunąć ciążę. Joanna sama jest lekarzem i doskonale to wie, ale postanawia, że jeśli ma być wybór pomiędzy jej życiem a życiem dziecka, chce aby wybrano życie dziecka. W Wielką Sobotę 1962 roku przyszła na świat jej córka Joanna-Emmanuela, ale dla matki – Joanny zaczęła się wówczas długa, ośmiodniowa agonía. Zmarła 28 IV 1962 roku. Po 32 latach papież Jan Paweł II beatyfikuje ją, a na placu św. Piotra brzmią słowa błogosławionej: „Jeśli w walce o nasze powołanie poniesiemy śmierć, będzie to najpiękniejszy dzień w naszym życiu”.

I każdy z nas może dzięki środkom, jakie daje nam Kościół, dojść do świętości. To nie jest niemożliwe! Częsta komunía św. i wierność modlitwie sprawią, że nasze serca będą w całości oddane Panu, a wtedy już jesteśmy na drodze świętości. I nie zapominajmy o częstej spowiedzi, tam w konfesjonale kapłan nie tylko nas rozgrzesza, ale może nam pomóc rozpoznać, jak Heli Samuelowi, do czego wzywa nas Bóg. Bóg nie żąda rzeczy niemożliwych. On zawsze daje to, o co sam nas prosi, do czego wzywa i dlatego przez całą Biblię przewija się wołanie: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty!” (por. Kpł 11,14; 1 P 1,15-16).

dk. Jacek Froniewski

3 NIEDZIELA ZWYKŁA – 26 I 1997

## Bóg umiłował świat

### 1. Boża miłość wobec Niniwy

Cóż zauważy w tekście pierwszego czytania dzisiejszej niedzieli ktoś bez głębszego, chrześcijańskiego wycucia? Może tylko to jedno: *Bóg postanowił sprowadzić na Niniwę niedolę*. Człowiek bez prawdziwie duchowego spojrzenia pomyśli sobie: jaki Bóg jest surowy i twardy, jak bezwzględny w swym karaniu. Natomiast ten, kto wczyta się głęboko w orędzie księgi Jonasza, odkryje najważniejszy spośród elementów objawiającego się w Piśmie Świętym charakteru Boga. Gdyż przecież rzeczywiście sam Bóg objawia się nam w tej Świętej Księdze: mówi nam, jaki jest wobec nas, i jakie są jego zamiary.

Przy takim podejściu czytelnik i słuchacz czytania z księgi proroka Jonasza zauważy od razu rzecz zaskakującą: Bóg troszczy się o Niniwę w sposób zupełnie niezwykły. Jak troskliwi rodzice troszczą się o dobre towarzystwo dla swoich sprawiających kłopoty dzieci, tak Bóg wyszukuje w odległym kraju proroka i prowadzi go długą drogą, by ten mógł dotrzeć do Niniwy. Mocą swojej Opatrzności Stwórca przeprowadza misterny plan tak, aby orędzie ocalenia dotarło do mieszkańców tego wielkiego miasta. Skąd wzięła się tak niezwykła miłość Boga? Czyżby Niniwa zasłużyła sobie na to wyróżniającą się pobożnością, wzorowym postępowaniem lub uległością wobec Bożych praw?

## 2. Kogo Bóg kocha?

Jeśli wielkie miasto Niniwa wyróżniało się czymś spośród innych, to raczej nie cnotami i zasługami, ale bezbożnością i grzechem. A jeśli grzechem – to i niebezpieczeństwem zraty najpierw ludzkiej godności, a w konsekwencji i życia wiecznego. Patrząc na pogrążoną w nieprawości Niniwę Bóg okazał się wzruszony do głębi możliwością zagubienia się człowieka. Okazał się zainteresowany bezwarunkowo każdym, który może zginąć.

Dlatego księga Jonasza pozwala nam lepiej zrozumieć wszystkie fragmenty Ewangelii, które mówią o szczególnym zainteresowaniu, jakie Jezus okazywał grzesznikom. *Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale źle się mający* (Łk 5, 31); *większa w niebie będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nawrócenia nie potrzebują* (Łk 15, 7); *radość powstaje u aniołów Bożych w niebie z jednego grzesznika, który się nawraca* (Łk 15, 10). W zupełnie niepojęty dla nas sposób grzesznik wzbudza w Bogu nie tyle odrazę i odrzucenie, co raczej litość i miłość oraz pragnienie przyjścia mu z taką pomocą, aby mógł się nawrócić.

## 3. Chrześcijanin – prorokiem dzisiejszego świata

Obserwujemy coraz częściej, jak świat staje się podobny do *Niniwy, wielkiego miasta*, pełnego grzechu i odwracającego się od Boga. Już nie tylko decyzje pojedynczych ludzi, ale państwowe prawa i parlamentarne ustawy zwracają się niekiedy przeciw Bogu i przeciw człowiekowi. W tej sytuacji trzeba nam towarzyszyć coraz bardziej Bożym uczuciom wobec współczesnego *wielkiego miasta Niniwy*, trzeba nam coraz głębiej rozumieć plan zbawienia przewidziany przez kochającego Boga wobec tych wszystkich, którzy biorą udział w grzechu.

Dziś Bóg wzywa do rozgłaszania orędzia o miłosierdziu dla grzeszników i o możliwości nawrócenia już nie tylko jednego proroka Jonasza, ale cały Kościół Boży. Każdy wierny jest posłany, aby słowem, postawą i czynem głosić możliwość nawrócenia. Jesteśmy powołani, wezwani i posłani po to, by na nas spełniło się polecenie Jezusa, aby iść i głosić, że czas się wypełnił i że bliskie już jest Królestwo; że trzeba się nawracać i wierzyć w Ewangelię.

Im bardziej widzimy oddalanie się świata od danych przez Boga praw, im gorszy wydaje się nam stan moralny i religijny ludzi wokół nas, tym wyraźniej ma przez nas

głosić swoje orędzie Jezus Chrystus: *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3, 16).

*ks. Andrzej Siemieniowski*

OFIAROWANIE PAŃSKIE – 2 II 1997

## Światło na oświecenie pogan

### 1. Powrót do klimatu radości świąt Bożego Narodzenia

Dokładnie 40 dni temu przeżywaliśmy święta Bożego Narodzenia. Był to czas szczególnej radości w Kościele. Był to czas wdzięczności Bogu za dar nocy betlejemskiej. Z pewnością już nie pamiętamy dobrze, jaka była świąteczna pogoda, jaki był wtedy program telewizyjny, jakie wieści docierały do nas z dalekiego i bliskiego świata. Pamiętamy jednak o naszej wdzięczności, jaką okazywaliśmy Bogu za to, co stało się w Betlejem, za to, że Słowo stało się ciałem, że Zbawca nam się narodził, aby nas od grzechów oswołodził.

W modlitewnej zadumie przed żłóbkiem, a może gdzieś na świątecznym spotkaniu z bliskimi, może i w cichej samotności, pobiegliśmy myślą do najwcześniejszych zapamiętanych świąt w naszym życiu, do rodzinnej chaty, której już nie ma, do kościoła parafialnego naszych pierwszych świąt Bożego Narodzenia. Być może, że w tym wspomnieniu odnaleźliśmy w pamięci sylwetkę naszej krzątającej się przy kuchni kochającej mamy, naszego utrudzonego ojca. Pojawili się być może w tym powrocie do przeszłości także inni ludzie, którzy byli z nami, pojawiła się ta najlepiej zapamiętana mroźna pasterka.

Oto święta Wcielenia Syna Bożego, tamte dawne i te ostatnie sprzed 40 dni, oddaliły się od nas. Wkrótce, po rozpoczęciu Nowego Roku, wróciliśmy do codziennych zajęć, podjęliśmy normalny rytm życia, codzienne mocowanie się z trudnymi zadaniami.

Liturgia poświęconych niedziel zatrzymała nas przed Chrystusem: przyjmującym chrzest w Jordanie, powołującego swoich pierwszych uczniów. Dziś wracamy do czasu po narodzeniu Emmanuela.

### 2. Przesłanie liturgii święta Ofiarowania Pańskiego

Liturgia dzisiejszego święta w zapisie ewangelicznym przywołała nam na pamięć ważne wydarzenie z wczesnego dzieciństwa Jezusa. Dziecię Jezus ma dopiero 40 dni życia. Zostało już powitane przez pasterzy, znalezione przez Mędrców ze Wschodu. Maryja z Józefem opuszczają Betlejem. Przynoszą Dziecię do świętego miasta, do świątyni. Wypełniają przepis Prawa Mojżeszowego. Na oczach ludzi dokonują aktu ofiarowania Bogu narodzonego Dziecięcia.